Jaki był ten dzień?

Późno już, otwiera się noc  
Sen podchodzi do drzwi, na palcach jak kot  
Nadchodzi czas ucieczki na out  
Gdy kolejny mój dzień wspomnieniem się stał

Jaki był ten dzień, co darował, co wziął  
Czy mnie wyniósł pod niebo, czy rzucił na dno  
Jaki był ten dzień, czy coś zmienił, czy nie  
Czy był tylko nadzieją na dobre i złe

Łagodny mrok zasłania mi twarz  
Jakby przeczuł, że chcę być sobą chociaż raz  
Nie skarżę się, że mam to, co mam  
Że przegrałem coś znów i jestem tu sam

Jaki był ten dzień, co darował, co wziął  
Czy mnie wyniósł pod niebo, czy rzucił na dno  
Jaki był ten dzień, czy coś zmienił, czy nie  
Czy był tylko nadzieją na dobre i złe

Jaki był ten dzień, co darował, co wziął  
Czy mnie wyniósł pod niebo, czy rzucił na dno  
Jaki był ten dzień, czy coś zmienił, czy nie  
Czy…

Wędruj z nami

Póki cię nie zżarła nuda  
Póki siłę jeszcze masz  
Póki ci nie straszne słońce  
Wielki deszcz i silny grad  
Póki lubisz liczyć gwiazdy  
Przy ognisku trzymać straż  
Spakuj plecak załóż buty  
Dalszy ciąg już chyba znasz  
  
Wędruj z nami lasami, polami  
I maszeruj bez końca, bez celu  
A gdy spotkasz przygodę  
Wtedy szybko się dowiesz  
Że tak warto na luzie czasem żyć  
  
W lesie ci zagrają drzewa  
W polu ci zaśpiewa ptak  
Deszcz opowie ci legendę  
Do snu ukołysze wiatr  
Płomień słońca cię ogrzeje  
A piosenka radość da  
Ty i twoi przyjaciele  
Każdy cię już tutaj zna  
  
Wędruj z nami lasami, polami  
I maszeruj bez końca, bez celu  
A gdy spotkasz przygodę  
Wtedy szybko się dowiesz  
Że tak warto na luzie czasem żyć  
  
Kiedy młode lata miną  
Kiedy sił już będzie brak  
Kiedy nogi już zmęczone  
Nie powiodą cię na szlak  
Siedząc w cieple przy kominku  
Zapatrzony w ognia blask  
Będziesz w ciszy snuł wspomnienia  
Tamtych ogni słyszał trzask  
  
Wędruj z nami lasami, polami  
I maszeruj bez końca, bez celu  
A gdy spotkasz przygodę  
Wtedy szybko się dowiesz